

Peja (Slums Attack), Jakieś pytania? (feat. Hans)

ulice to nie unicef – unicestwiają
zasady, jakie kur* zasady, cię pojebało?
lojalność to możesz zlecić kur* lokajom
szacunek to masz po śmierci - tak pogrywają
pieniądze – środkiem do celu, szczęścia nie dają
rodzina, znajdź lepiej czas by się nią zając
marzenia – ciągle wierzymy że się spełniają
braterstwo – to wieczna sztama, po późną starość
dojrzałość przychodzi z wiekiem, wielu zjechało
odwaga, nie myl z głupotą, rzeczą wspaniałą
waleczność, to wielkie serce, wielu je miało
moralność, trudno jej szukać, naprawdę mało
uczucia, każdy je ma, wielu kochało
sekrety, trudno ich nie mieć, choć czasem ranią
kariera, tak bardzo zmienia, czas się nią zając
egoizm – sporo zepsuje, jeśli nie całość

przez całe życie to we mnie krąży
ja lubię drażnić, wciąż wchodzić w głąb
już nieraz zdarzyło mi się zwątpić
czy aby dobry jest myśli front
i choć od lat jesteśmy dorośli spalamy mosty , wylewamy krew
ja ciągle pytam się /2x

wolność, pojęciem względnym pod cela noc
ta wiara, sprawia że ludzi czują swą moc
ta prawda, wychodzi na jaw, czasem masz dość
ten horror, któż go posiada, no pytam kto
te słowa, mogą zbudować lub zniszczyć ją
ta przemoc jest wszechobecna, synonim zła
ten talent, jedni go mają, inni mieć chcą
a temperament, z tym bywa różnie, no jak na złość
porażki, nikt nie zapłaci, taki twój los
sukcesy, klakierzy węższą gdy czują sztos
nałogi, zmora ludzkości, stracony sos
problemy – utrata zdrowia, odchodzi ktoś
te wady, każdy je ma, no powiedz coś
zalety – uwypuklamy, ze mnie jest gość
ta władza, mocno upaja, nigdy jej dość
fantazja, wielu ponosi ściągą na dno

przez całe życie to we mnie krąży
ja lubię drażnić, wciąż wchodzić w głąb
już nieraz zdarzyło mi się zwątpić
czy aby dobry jest myśli front
i choć od lat jesteśmy dorośli spalamy mosty , wylewamy krew
ja ciągle pytam się /2x

pytacie o życie
dwukrotnie serca bicie
widziałem w galaktyce, ultrasonograficznie
zakłete w milimetrach
jak mały wielki cód
moje skur* serce stopniało jak lód
a w innym miejscu i czasie, inny splot wydarzeń gra się
bija serca niechciane
z tych nieplanowanych planet
nie umiem tak po ludzku sobie wyobrazić
by niechęć mogłaby być tak wielka, by z powodu niej zabić
pytacie o cel, ponoć trzeba jakiś mieć
ważniejsza jest droga jaka idziesz, ona ukształtuje cię
cieszcicie się na deszczu, trudno – tak ma być
a gdy przechodzicie piekło
nie odwracajcie się w tył

a złamane przysięgi, dedykuje to sprawcom:
dużym chłopcom z klocków lego i ich pozerskim zabawkom
na co tobie broda, fajo?
męski to musi być duch
głowa w górę macie siłę
samotnym matkom salute

przez całe życie to we mnie krąży
ja lubię drażnić, wciąż wchodzić w głąb
już nieraz zdarzyło mi się zwątpić
czy aby dobry jest myśli front
i choć od lat jesteśmy dorośli spalamy mosty , wylewamy krew
ja ciągle pytam się /2x